

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o. o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21., Tel. 61 i 64.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 236.

Leszno, wtorek dnia 13 października 1931 r.

Rok XI.

„Anglia zadziwi świat“...

Przed startem. — „Sen o potęgę“ Lloyd George'a.
— „Powstrzymanie Niagary“. — Kto zwycięży?
Platformy wyborcze konkurentów.

London. (Korespondencja własna).

Wzywając parlamentu daje sygnał do startu partii politycznych. Punkt ciężkości przesuwany z szóstego do ósmego wyborczego. „Rząd narodowy“ — gdyż takim mianem obdarzono w pierwszym zapale bezczyny i niezdolny do działania zlepek gabinetu Mac Donalda — przez sześć tygodni uzgadniał poglądy w swym łonie i nie dał konkretnego. Koalicja liberalów z konserwalistami zgóry skazana była na niepowodzenie.

Co robił rząd Jego Królewskiej Mości, a właściwie konserwatywno-liberalny gabinet pod wodzą socjalistów? Konferował i konferował. Z wyjątkiem ustawy finansowej (zniesienie gold bullion standard) i ustawy oszczędnościowej, koalicja nie nie stworzyła. Zasadnicza kwestia cel ochronnych nie znalazła swego rozwiązania. Wówczas bowiem, gdy konserwatyści są zdecydowanymi zwolennikami „barjery celnej“, liberalowie bronią swych odwiecznych pozycji wolnego handlu. Czy w tym stanie rzeczy „rząd narodowy“ zdolny był do intensywnej pracy, związanej z powagą chwili?

Odwołanie się do wyborców właśnie w sprawie tariff celnych stało się więc nakazem chwili. Konserwatyści, dyskutując nastroje w kraju, naglił z rozważaniem Izby Gmin, socjaliści z pod sztandaru Hendersona zadeklarowali, że nie „obawiają się kontroli demokracji“, ale zaoponowali stanowczo przeciw wyborom liberalów. Wymierające to stronnictwo zdawało sobie doskonale sprawę, że wynik wyborów w obecnych warunkach będzie dla wolnego handlu zabójczy, że wreszcie przestaną odgrywać, jak dotąd, rolę jęczyczka u wagi. „Sen o potęgę“ Lloyd George'a został rozwiany, to też „czarodziej walijski“ wraz z całym swym sztabem energicznie sprzeciwiał się rozpisanu nowych wyborów. Ale — w myśl lapidarnego określenia wybitnego angielskiego publicysty J. L. Garvina — „powstrzymać wybory byłoby równoznaczne z powstrzymaniem Niagary“. Wybory były już nieuniknione.

Z jakim багаżem politycznym stają kandydaci do nowej Izby Gmin wobec swych wyborców? Gdy dawniej Anglia знаła system dwupartyjny i wybierać musieli tylko między konserwatystami i liberalami — zadanie było łatwe. W ciągu ostatnich 7-8 lat dominująca rolę zaczęło odgrywać i trzecie stronnictwo — Labour Party, ale i to niezbyt komplikowało zadanie wyborcy. Dziś do wyborów staje ogromna, jak na Anglię, ilość stronnictw. Które z nich zwycięży?

Przodować będą niewątpliwie konserwatyści. Stając do wyborów pod hasłem ochronnych tariff celnych, pragną wystąpić wobec narodu, jako amalgamat „najlepszych sił twórczych“. Istotnie, z dużą dozą poświęcenia partyjnego wysuwają na swego czołowego kandydata zniechwalonego niegdyś i energicznie zwalczanego przez torysów — Mac Donalda. Jednocześnie chętnie przyjmują do siebie „dezertorów wolnego handlu“, którzy, jak John Simon, Runciman, Lord Reading, a w ostatniej chwili i sam wicehrabia Grey of Fallodon, oraz wyraźniej oświadczają się za programem ograniczeń celnych.

Partia pracy staje do wyborów, jako największe stronnictwo opozycyjne, wypisując na swym sztandarze wyborczym hasła kontroli nad bankami, unarodowienia Kopalni, utrzymania zapomóg dla bezrobotnych. Barjery celna? Nad tem Henderson pragnie się przesiłgnąć, mówiąc o państwowej kontroli nad importem i eksportem.

Liberalowie wogóle schodzą ze sceny, rozbić ostatnią secesję. Przykuty do łóżka Lloyd George, ale pismo za pismem do leaderów swego stronnictwa, ale przez Herberta Samuela nikt mu już nie dochował wierności. Jedni mu zostali zemsta: zapowiedział, ażeby socjaliści nie liczyli na jego (dość zresztą obfity) fundusz wyborczy.

Lewicowa socjalistyczna z Maxtonem na czele stanie do wyborów oddzielnie. Toż samo należy powiedzieć o grupie sir Mosley

Ze strony prawicy wiele szans powodzenia posiada twórca „partii Imperjum“, lord Beaverbrook. Agitując wśród farmerów o „wolny handel wewnątrz

Imperjum“, ten potentat prasowy powiada: „Głosujcie na partię Imperjum, a wówczas Anglia zadziwi świat“.

Bys.

„Nie chcemy was więcej“ wołają hitlerowcy.

Berlin, 11. 10. Dziś odbyła się w Bad Herzburg w Brunświku wielka wspólna manifestacja solidarności przywódców niemieckiej opozycji nacjonalistycznej. Przed południem odbyło się posiedzenie frakcji Reichstagu narodowych socjalistów, na którym były hitlerowski minister dr. Frick wysunął następujące punkty żądań narodowych socjalistów, które mają być przedłożone Reichstagowi: 1) Reichstag odmawia obecnemu rządowi zaufania, 2) prosi prezydenta Rzeszy o rozwiązanie Reichstagu i wyznaczenie nowych wyborów na niedziele, 8 listopada r. b. 3) domaga się cofnięcia wydanych na zasadzie art. 48 konstytucji dekretów oraz wstrzymania dodatków na utrzymanie pojęcia pruskiej od 31. b. m.

Z kolei Hitler odczytuje swój manifest, w którym stawia pod pretekstem wszystkie powołane rządy Rzeszy, oskarżając je, iż przez brak odwagi w przedstawieniu prawdziwego położenia w Niemczech, stały się współwinne dzisiejszej katastrofy gospodarczej. Rządowi obecnemu zarzuca Hitler, iż nie posiada żadnego programu, zmierzającego do zwalczenia kryzysu.

Dalej manifest występuje przeciw t. zw. „Trak-

tatowi Wersalskiemu“, upatruje w nim przyczynę wszelkich nieszczęść nie tylko dla Niemiec, ale i dla całego świata. Manifest kończy się żądaniem ustąpienia obecnego rządu i przekazania władzy w ręce zjednoczonej opozycji nacjonalistycznej.

Z kolei odbyło się posiedzenie frakcji parlamentarnych i sejmowych stronnictw, wchodzących do opozycji nacjonalistycznej. Mówcy podkreślali, iż wspólnym celem opozycji jest dążenie do objęcia władzy. Cel ten ma być osiągnięty na drodze legalnej.

Mówcy podnosili, iż manifestacja jest punktem zwrotnym w historii Niemiec, Hugenberg zakończył swe przemówienie okrzykiem pod adresem rządu Brüninga: Nowy świat tu powstaje — nie chcemy was więcej.

Jeden z posłów hitlerowskich oświadczył, że jeżeli władza dostanie się przed jej późnej w ręce narodowych socjalistów, wówczas powrót rządów socjalistów i demokratów nie będzie więcej wchodził w rachubę.

Ultimatum Chin do rządu japońskiego.

Genewa, 11. 10. Rząd chiński przesłał w sobotę popołudniu nową notę do sekretariatu generalnego Ligi Narodów.

W nocie tej rząd chiński stwierdza, iż dwa razy w ciągu bieżącego miesiąca zwracał się do rządu japońskiego o ewakuację Mandżurji, oświadczając, iż bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność za bezpieczeństwo życia i mienia obywateli japońskich, w tych miejscach, skąd odejdą wojska.

Ponieważ na te noty rząd japoński nie odpowiedział, poseł chiński w Tokio otrzymał polecenie złożenia rządowi japońskiemu ultimatum, które żąda: a) natychmiastowego oznaczenia miejsc, które będą ewakuowane przez Japończyków w przyszłym tygodniu, b) wydania telegraficznych zarządzeń do wódców pułków, aby przystąpili niezwłocznie do ewakuacji, która rozpocznie się ma w niedzielę.

Genewa, 11. 10. Jednocześnie z notami i komunikatami dyplomatycznymi Chin i Japonji napływają zewsząd wieści o trwających operacjach wojskowych w Mandżurji.

Oto najważniejsze z nich: Samoloty japońskie zbombardowały dziś węzeł Taonan w Mandżurji. Eskadra wojennych samolotów japońskich zaatakowała miasto Puczu, obrzucając je bombami i ostrzelując z karabinów maszynowych.

Ostatni atak samolotów japońskich na Czencczu wyrządził w mieście poważne szkody i spowodował śmierć około 100 osób.

Szczególnie ucierpiał specjalny pociąg marszałka Ciang Sue Lianga, na który samoloty japońskie rzuciły kilkanaście bomb. Kilka żołnierzy ze straży przybożnej wielkorządcy Mandżurji zostało zabitych.

—o—

Wyjazd Marszałka Piłsudskiego do Rumunii.

Wczoraj o godz. 14-tej minut 55 Marszałek Piłsudski wyjechał pociągiem bukareszteńskim przez Lwów do Rumunii.

Do tego wyjazdu skłoniła Marszałka opinia lekarzy, którzy jednogłośnie wypowiedzieli się za tem, aby Marszałek spędził letnie tygodnie jesieni w bardziej sprzyjających zdrowiu warunkach klimatycznych, po tylu miesiącach wytężonej i nieustannej pracy.

P. Piłsudski spędzi swój kilkotygodniowy wypoczynkowy urlop w jednym z uzdrowisk pod Konstanzą.

Exposé p. ministra Zaleskiego.

W piątek, dnia 18-go b. m. odbył się ma posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którym p. minister Zaleski wygłosił exposé o naszej polityce zagranicznej.

Termin tego posiedzenia może jednakże uleść odroczeniu, gdyż p. minister Zaleski, wskutek przeziębienia, od kilku dni nie opuszcza przywrotnego mieszkania i nie jest pewnym czy do piątku stan jego zdrowia polepszy się na tyle, aby mógł stanąć przed komisją.

Stan zdrowia Edisona.

Nowy Jork, 10. 10. (PAT.) Stan zdrowia Edisona jest coraz groźniejszy. Znany uczonec od 24 godzin nie przyjmował żadnego pokarmu i nie poznawał nikogo ze swego otoczenia.

Waldemaras jedzie do Francji.

Kowno, 11. 10. Władze litewskie udzieliły Waldemarasowi pozwolenia na dwumiesięczny wyjazd do Francji.

Falszywa pogłoska o propozycji Laval.

Paryż, 11. 10. Ze strony czynników oficjalnych ukazało się zaprzeczenie podane przez niektóre dzienniki amerykańskie wiadomości, jakoby premier francuski Laval zamierzał zaproponować Hooverowi redukcję zbrojeń europejskich o 25 proc. wzamian za odpowiednie zmniejszenie długów wojennych.

Wiadomość podana przez prasę amerykańską jest całkowicie wyssana z palca.

Walka z Kościołem w Hiszpanji.

Madryt. Podczas dyskusji nad paragrafem konstytucji, który reguluje stosunek państwa do Kościoła, wybuchł w parlamencie poważny konflikt. Po słowie prowincji baskkiej i andaluzyjskiej opuści parlament, gdy radykalni socjaliści, zażądali rozporządzenia w parlamencie większości, zażądał zupełnego rozdzielenia Kościoła od państwa, tudzież rozwiązania wszystkich zakonów i konfiskaty dóbr kościelnych. Jak słysząc nastąpić ma wydalenie jezuitów już w ciągu najbliższych dni. Przewoźni zakon podjął krok w Belgji, aby uzyskać tam schronienie.

Waluta Finlandji.

Ryga, 11. 10. Prasa fińska zapowiada, że, mimo to, iż w dniu jutrzejszym należy oczekiwać, iż rząd Finlandji ogłosi o zniesieniu parytetu złota mark. (ATE.)

Z ostatniej chwili.

Strajk w łódzkim przemyśle jedwabnym. W poniedziałek, dnia 12. b. m. rozpoczyna się proklamowany w nocy wczorasz strajk robotników całego przemysłu jedwabnego w okręgu łódzkim. Strajk ten spowodowany został zerwaniem pertraktacji w sprawie umowy zbiorowej, regulującej płace na jednolitej podstawie w całym tym przemyśle.

Polska produkcja w obliczu nowych zagadnień.

Spadek funta angielskiego ma olbrzymie znaczenie dla produkcji całego świata. — Znaczenie to nie jest zgola buchalteryjne — to znaczy nie ogranicza się do stwierdzenia jednorazowych strat czy zysków, sięga ono znacznie głębiej, stawiając szereg produkcji pod znakiem zapytania. Co więcej nie dotyczy ono tylko Anglii i państw, pozostających z nią w bezpośrednich stosunkach handlowych, lecz rozpościera się znacznie szerzej.

Obrazowo można to porównać do fal, po rzuceniu kamieniem na spokojną powierzchnię stawu. Pierwszy oddźwięk, to pierwsza fala, to było stwierdzenie wspomnianych strat jednorazowych. Ci którzy należą się funty, stracili całą różnicę kursu, ci którzy są winni — tyleż zarobili.

Zobowiązania są następstwem transakcji, posiadających przeważnie charakter ciągły. Tak więc z kolei poczęto się zastanawiać, czy te transakcje da się utrzymać „innymi słowy, czy obrót handlowy się nie zmieni. Oczywiście, produkcja angielska uzyskała obecnie premię wywozową, może uprawiać t. zw. dumping walutowy, ale stan ten nie może trwać długo. Z licznych doświadczeń, między innymi z własnych, wiemy, że po krótkim ożywieniu, koszty utrzymania rosną, przychodzą żądania wyższych płac, „premia spadku waluty“ stopniowo zamiera. Niemniej przeto, przez pewien okres czasu zaznaczą się wyższe produkcja angielskiej. Odczuwamy to dotkliwie zwłaszcza w eksporcie węgla, który w normalnych warunkach z dużym trudem utrzymywaliśmy na rynkach skandynawskich.

Dalszym refleksem zachwiania się funta był spadek walut państw skandynawskich. Innymi słowy one również z jednej strony stały się gorszym rynkiem, z drugiej zaś uzyskały, jak Anglia „premię walutową“ w eksporcie. To znaczy, że n. p. Danja może taniej wywozić bekony, masło i jaja na rynek angielski, godząc w ten sposób w nasz eksport.

Na to zachwianie się równowagi bilansu handlowego, skutkiem spadku niektórych walut państwa zainteresowane nie mogą patrzeć spokojnie. Każde w swoim zakresie szuka najlepszych sposobów. Tak więc Niemcy w zagłębiu Rury zmniejszyli o 7 procent płace, przyczem rząd przejął na siebie część kosztów świadczeń socjalnych. Podobną zniżkę od 8 b. m. wprowadza saski przemysł węglowy. Tymczasem to na język popularny, stwierdzamy, że myśliko węgla angielski, ale i niemiecki zagraża poważnie naszemu przemysłowi węglowemu. Szybka reakcja jest konieczna. Podobne tendencje omiatają zarobków widzimy w Szwecji, gdzie 100.000 robotników przemysłu węglowego otrzymało wywołanie dotychczasowych warunków pracy. Nie koniec na tem.

Wymieniliśmy zaledwie niektóre artykuły (węgiel, bekony, masło, jaja), gdy w rzeczywistości zagadnienie dotyczy nieledwie wszystkich.

Funt równał się złotu. Stąd międzynarodowa giełda towarowa większość świata gospodarczego podawała notowania w funtach. To znaczy że większość transakcji pomiędzy różnymi krajami dokonywała się w funtach. Umowy handlowe pomiędzy Brazylią a państwami Europy, Rosją a innymi państwami, Afryką i Europą i t. d. przeważnie były dokonywane w funtach.

Pociąga to za sobą różne następstwa. W tej chwili żadna waluta nie jest dość pewną, by reprezentować złoto, czyli w rzeczywistości giełda towarowa, bodaj częściowo wprowadzić określenie funt w złocie, frank w złocie i t. p. O ile tego zaniedbało to w takim razie do wymiaru międzynarodowej waluty wejdzie na wielką skalę czynnik spekulacji, gdyż cały szereg walut różnych państw stoi w obliczu załamania się.

Czy jednak to zwężanie się złotem nie pociąga za sobą innych groźnych następstw. Wyobraźmy sobie, co by się stało, gdyby wszystkie nasze dług przedwojenne opiewały na złoto. Ludzie byłby zadłużeni na całe życie. Podobnie w dobie katastrofizm, w jakiej żyjemy, ów wymiar złota może przedstawiać poważne niebezpieczeństwo. Poprostu powstanie lęk przed transakcjami międzynarodowymi wobec ryzyka strat walutowych. Z pośród wszelkich następstw spadku funta, wymienionych przez nas, to jest najpoważniejsze.

Oczywiście może ktoś rozumować, że przeżyliśmy częściową dewaluację wszystkich prawie walut europejskich, tak, że jesteśmy już zahartowani. Takie uproszczenie zagadnienia byłoby błędem. Funt był walutą ogromnej części globu ziemskiego i nie można przyrównywać jego katastrofy do katastrofy marki niemieckiej. Marka niemiecka była motorem gospodarczym tylko Niemiec, a jej zastęp gospodarczy, był nieznaczny. Funt angielski bezpośrednio i pośrednio był fundamentem prawie dla połowy wszelkiej produkcji świata.

Jakie stąd wnioski?

Wnioski naszego rozumowania są proste: stonny załedwie w obliczu rzeczywistego wstrząsu. W tej chwili wszelka produkcja musi doznać reorganizacji. Taka reorganizacja nie przeprowadza się ani szybko, ani łatwo. Musimy być przygotowani na ciężkie chwile. Być przygotowanym, to znaczy pracować oszczędnie i trwać — mając pewność, że lepsze jutro przysię musi.

T. Garczyński.

Pogłębienie militaryzacji kolei polskich.

Wśród ustaw, wniesionych świeżo do Sejmu, zwraca uwagę ustawa, zmieniająca ustawę z r. 1920 o kolejach w czasie wojny. Gdy mianowicie ustawa dotychczasowa mówiła o podporządkowaniu wszystkich kolei żelaznych interesom obrony państwa jedynie w czasie wojny, nowa ustawa rozszerza to pojęcie także na mobilizację, albo na taki wypadek „gdy tego wymaga interes obrony państwa, stwierdzony uchwałą Rady Ministrów, powzięta na wniosek min. Spraw Wojskowych“. Szereg postanowień nowej ustawy wzmacnia ingerencję władz wojskowych w razie takiego podporządkowania kolejnictwa „interesom obrony państwa“. Między in. do wojskowej służby kolejowej mogą być powołani wszyscy

funkcjonariusze do 60 roku życia, a nie jak dotychczas do 50, którzy podlegają sądowictwu wojskowemu już od chwili powołania, a nie, jak było dotychczas, dopiero od chwili zaprzysiężenia. Dotychczas można było dekretem Prezydenta Rzplitej rozciągnąć na kolejnictwo działalność sądów wojskowych w razie „groźnego państwa niebezpieczeństwa“. Nowa ustawa, zatrzymując to postanowienie, orzeka także, że niezależnie nawet od tego, porzucający służbę, niedbujący swoje obowiązki lub działający na obraźliwie sprawności kolei, podlegają więzieniu do 5 lat. Nowa ustawa zatem przewiduje daleko idącą militaryzację kolei na wypadek jakichkolwiek niepokojów wewnętrznych.

Aresztowania bolszewickich agentów.

W związku ze zbliżającą się rocznicą rewolucji październikowej, zauważono ostatnio na granicy polsko-sowieckiej ożywiony ruch podejrzanych osobników, przekraczających nielegalnie granicę z Sowietów do Polski. Skomstatowano, że znajduje się wśród nich wielu wyrotowców i działaczy komunistycznych.

Władze Korpusu Ochrony Pogranicza zorganizowały w pasie pogranicznym generalną obławę, w wyniku której ujęło kilkadziesiąt podejrzanych osób, przybyłych nielegalnie z Rosji sowieckiej na terytorium Polski.

Zamach bombowy na burmistrza w Essen.

Berlin, 9. 10. Niewykryci sprawcy dokonali wczoraj zamachu bombowego na mieszkanie nadburmistrza w Essen, dr. Brachta, który w ostatnich dniach wymieniany był jako jeden z kandydatów do tekta ministra spraw wewn. w nowym gabinecie. Zamachowcy rzucili butelkę metalową, napełnioną materiałem wybuchowym do ogrodu, okalającego dom nadburmistrza. Wybuch uszkodził tylko część domu. Sprawcy zamachu zbiegli.

Trockiego osadzono w fortecy.

Sofia, 10. 10. (PAT.) Według doniesień z Ankary, rząd turecki deportował Trockiego, który do tej pory na morzu Marmara, do jednej z fortec w Cieśninie Dardanelskiej. Decyzja ta powzięta została w związku z tem, że rząd turecki uważał, że ostatnie spotkanie Trockiego z b. królem Amannulafem stanowiło niebezpieczeństwo dla pokoju na granicy turecko-perskiej.

W ostatnich dniach pozbawiono również Amannulafa prawa eksterytorjalności, które w swoim czasie przyznane mu było przez Turcję.

Aresztowanie sprawcy zamachu na pociąg pod Bia Torbą.

Wiedeń, 10. 10. W Wiedniu aresztowano dziś urodzonego w Czantaver 39-letniego ślusarza Sylwestra Matuskera, na którym ciąży poważne podejrzenie o współudział w zamachu na międzynarodowy pociąg pośpieszny pod Bia Torbą.

W połowie czerwca Matusker zakupił większą ilość ekrazytu i fonu do zapalania. W śledztwie Matusker oświadczył, że ekrazytu użył do zburzenia komina cegielni. Gdzie to jednak było, nie wie i jego zeznania dają podstawy do twierdzenia, że jest on jednym z głównych zamachowców z pod Bia Torbą.

Krwawy bilans walki z komunizmem.

W ciągu sierpnia br. w Rosji zamordowano 325 działaczy sowieckich. Prasa sowiecka, donosząc o tem nawołuje partię komunistyczną do zdwojenia czujności „wobec wroga klasowego, który uszedł w podziemia konspiracji i walczy, podsycając złotem kapitalizmu“.

Bawaria i Saksonja przeciwko Berlinowi.

Z Berlina donoszą, że na posiedzeniu rady państwa Rzeszy przedstawiciele krajów związkowych ostro występowali przeciwko nowemu dekretyowi prezydenta. Premier bawarski Held, protestując przeciwko zarządzeniu, oświadczył że w razie urzeczywistnienia dekretu rząd bawarski nie będzie mógł opracować prelmiminarza budżetowego. Premier saski, Schieck wyraził niezadowolenie, iż rząd Rzeszy zarządzeniem swoim stawia kraje związkowe przed faktem dokonanym. Dotychczasowa polityka rządu centralnego zamienia kraje związkowe w organa wykonawcze. Prezydent Banku Rzeszy dr. Luther oświadczył, że Bank Rzeszy uczyni wszystko, aby nie dopuścić do nowej inflacji w Niemczech.

* Komisja gospodarcza francusko-niemiecka. Paryż. (ATE.) Nastąpiły nominacje francuskich członków komisji gospodarczej francusko-niemieckiej. Przewodniczącym komisji francuskiej jest podsekretarz stanu gospodarstwa narodowego Gignoux, sekr. kremlerem generalnym dyrektor na Quai D'Orsay — Coulondre. W komisji jest zareprezentowanych 5 ministerstw.

Akcja odszkodowawcza Z. O. K. Z.

W związku z podjętą ostatnio inicjatywą, zmierzającą do uzyskania nowych tekstów pełnomocnictw warunkujących kontynuowanie prowadzonej od r. 1925 akcji odszkodowawczej. Związek Obrony Kresów Zachodnich podaje do wiadomości co następuje:

1) Nowe pełnomocnictwa w treści swej są dyktowane powtórzeniem pełnomocnictw, udzielonych przedtem Związkowi Obrony Kresów Zachodnich do prowadzenia spraw odszkodowawczych przed formą Mieszanego Trybunału Rozjemczego polsko-niemieckiego w Paryżu i jako takie żadnych nowych punktów nie zawierają, sama zaś modyfikacja ich tekstu wywołana jest zmianą instancji, przed którą sprawy te, w związku z zawarciem polsko-niemieckiego układu likwidacyjnego, obecnie prowadzić się będą, czem zresztą ogół osób zainteresowanych powołanym został wyzercupując i wszechstronnie we właściwym czasie.

2) Punkt nowych pełnomocnictw, dotyczący uwzględnienia do ewentualnego umorzenia sprawy, który, jak rzekło się wyżej, znajdował się również w poprzednich pełnomocnictwach i jako taki podpisany był bez żadnych zgód zastrzeżeń przez ogół poszkodowanych, stanowi jeden ze stereotypowych punktów ogólnie przyjętego typu pełnomocnictw i wynika z samej natury umowy pełnomocnictwa, umożliwiając pełnomocnikowi właściwe ustosunkowanie się do sprawy w każdej możliwej jej fazie, bez potrzeby każdorazowego, z niejednokrotną ujmą dla samej sprawy, odwoływania się do moodsady.

3) Ewentualność skorzystania przez Związek Obrony Kresów Zachodnich z omawianego punktu jest naogół mało prawdopodobną i mogłaby nastąpić jedynie w tych poszczególnych wypadkach, w których samo roszczenie okazałoby się bezzasadne, w następstwie czego dalsze popieranie go groziłoby uszczerbkiem dla normalnego, biegu ogółu uzasadnionych roszczeń.

Wyjaśniając powyższe, Związek Obrony Kresów Zachodnich wyraża niejednolite przekonanie, że cała jego dotychczasowa bezinteresowna i ofiarna działalność społeczna, która między innymi znalazła wyraz w prowadzeniu z ogromnym nakładem sił i środków omawianej akcji odszkodowawczej, stanowiłaby dla dostateczną odprawę na złą wolę i bałamuctwo i że sprzyjając Związkowi dotąd stałe w wszelkich poczynaniach atmosfera powszechnego zaufania i wzajemności mu będzie nadal, pozwalając na spokojne kontynuowanie podjętych zadań i doprowadzenie ich do końca ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich zainteresowanych.

Spis pracowników miejskich na terenie całej Polski.

Związek Miast Polskich w porozumieniu z Głównym Urzędem Statystycznym i ze Związkiem Pracowników Miejskich organizuje spis wszystkich pracowników miejskich na terenie całej Polski, zarówno umysłowych, jak i fizycznych, zatrudnionych przez poszczególne magistraty, oraz przez zakłady przedsiębiorstwa miejskie w dniu 1 października r. bież.

Cały zebrany materiał Związek Miast zamierza wykorzystać w następujących kierunkach: 1) dla ustalenia jaką rolę odgrywają miasta jako pracodawcy, t. zn. ile zatrudniają pracowników umysłowych i fizycznych, oraz w jakim stopniu służą się zarządy co do nadmiernej rozbudowy personelu; 2) dla użytkowania przy pracach Związku Miast nad usprawnieniem administracji miejskiej; 3) dla użytkowania w chwili przystąpienia do ustawodawczych do ustawowego mierzowania praw i obowiązków pracowników komunalnych, oraz ich zaopatrzenia.

Dokąd można emigrować?

W chwili obecnej możliwość emigracyjna do poszczególnych krajów zamorskich są następujące:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki P.: wyjeżdżać mogą żony obywateli amerykańskich i dzieci do lat 21, przyczem konsul amerykański i w takich wypadkach czyni trudności, starając się stworzyć skrupulatnie, czy obywateli amerykańskich, sprawnie, mający swą rodzinę, ma środki na jej utrzymanie.

Do Kanady emigrować mogą tylko żony i dzieci kanadyjskich farmerów (dzieci do lat 18) na zasadzie t. zw. permitów, wydawanych jednak w ograniczonej liczbie.

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Wtorek, dnia 13 października 1931
Edwarda Kr. W.

Wschód słońca o godz. 5.56. Zach. o godz. 4.50.
Wschód księży. o godz. 9.07. Zach. o godz. 5.39.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach
Poniedziałek, dnia 12, 10. godz. 7 rano: Temperatura powietrza + 3.3 wiatr wschodni o siłach 1 m/s mgła, rosa, ciśnienie atmosferyczne 762.3, wilgotność 100%. W ubiegłą dobę temperatura najwyższa + 12.5 najniższa + 4.3. Ilość opadu 0.0 mm.

— 0 —

LESZNO.

II. Kalendarzyk terminowy zebrań, zbiórek itd.
Dnia 12. 10. Arcybrawo Straży Honorowej N. S. P. Jezusa: o godz. 8-mej wiecz. zebranie mies. w Domu Kat. Referat wygłosi ks. Kaluza na temat: „Główne zdanie Straży Honorowej, w świetle poczynających nauki św. Tereski”. Placenie składów mies. od godz. 7-mej.

Kolo śpiewu „Dembini”: o godz. 8-mej wiecz. lekcja śpiewu chóru mies. w Hotelu Dworc. S. M. P. wieczorem po nabożeństwie różańcowym zbiórka wszystkich członków w Domu Kat. Ważne sprawy.

Kolo śpiewu „Chopin”: punkt o godz. 8-mej wiecz. lekcja śpiewu.

III. Zakon św. Ojca Franciszka: wiecz. po nabożeństwie zebranie ścisłego zarządu w Domu Katolickim. Jutro zebranie miesieczne.

Wtorek (13. 10). Słow. św. Dzieciątka Jezus: o godz. 5 popoł. zebranie miesieczne w Domu Katol.

Wiadomości kościelne

Od dziś poniedziałku począwszy, nabożeństwo różańcowe dla młodzieży szkolnej odprawiane będzie w kościele fanny o godz. 5-jej popołudniu.

I. Wierkowe błęskadki muzyczne w Hotelu Pol skim. W nadchodzący wtorek wystąpi w kinoteatrze „Imperial” rzadko spotykany artysta, niezrównany mistrz na klawirze, prof. Państw. Konserwatorium w Poznaniu Józef Madeya, obok którego popisie się swoim wyjątkowo dźwięcznym sopranem primadonna opery poznańskiej p. Stefania Marynowicz-Madeyowa. Prof. Madeya studiował w Konserwatorium w Weimarze oraz w Akademii muzycznej w Berlinie a od szeregu lat osiadł w Poznaniu, gdzie rozwijał działalność pedagogiczną i koncertową. Niesłychanie rzadko ma się sposobność słyszenia mistrza na tak trudnym i zdawałoby się niewdzięcznym w solowych występach instrumentach, z którego prof. Madeya potrafi wydobyć tyle uczucia, wdzięku, tyle aryzmu, że słuchacz nie może wyjść z podziwiania. Prof. Kamiński pisze o Madey, że jest on artystą jakich mało na świecie, a prof. Nowowiejska powiedziała, że jest mistrzem pracy i uniejędźnej interpretacji o wspaniałej technice, piasyści a barwie dźwięku. Sądymy, że młot nie może być wyjątkowej okazji i pośpieszy na oryginalny koncert naszego rodaka, zmogony nie tylko w całej Polsce, lecz i zagranicą, gdzie zdobywał wielkie uznanie jako fenomenalny talent muzyczny i niezrównany artysta. Sześć góły w programach.

I. Misja Dworcowa! We wtorek, dnia 6 października o godz. 5-jej popołudniu odbędzie się w Domu Katolickim zebranie p. n. Towarzystwa Misja Dworcowa. O łaskawo przybycie wszystkich pań członków uprasza. Zarząd.

Z BARDZICH ANNA KARWATOWA

CZARNA PERŁA

Powieść.

(138)
Przybiegła i Liliana, widząc nas rozczulonych przylatują do naszych kolan taka spragniona tej harmonii... tej miłości rodzinnej... Objąłem je ramieniem... te drogie mi istoty... O, jak mi było wtemczas, Zbigniewie, — i to jeszcze pod dachem twoim własnym...
— Błogosławiona była to chwila, oby spoczęła laska wyższa na tobie i na mnie... — mówił krótko — urywano, bo dusił się izami.
— Po wizycie w Górze, ten powrót harmonii w pożytku ze znaną zawdzięczam tobie, Zbigniewie. Może mi wrócisz i serce córki, taką mam wiarę silną w ciebie... taka niezachwiana niczem...
— Oby mi P. Bóg dopomógł!
F. Edward wyjechał rozrzucony, ale skłębny z Góry. W domu czekał na niego Szymon:
— Czy pamiętka chora? — padło zaraz na progu pytanie strasznego ojca.
— Nie, zdrowa, wstała i była w buduarze, wydawała i kucharkę, rozmawiała dużo z p. Ireną, tylko ogromnie płakała.
Gdy p. Edward zosłał sam, pomyślał że zgryza, — więc jednak domysł mój i lek nie mylny... mienawidziła mnie i wylicznie... Okropnie! Zakamła z bólem dionie.

P. Edward zaraz z rana wyczelkwał niecierpliwie ukazania się p. Ireny. Przyszła blada i przygnębiona, a głowa trzęsła się jej więcej, niż zwykle. W milczeniu wypili herbatę, nie chcąc Szymona wlać w nich w dołkiwą troskę, w milczeniu też

II Związek Emerytów. Wdów i Sierot. W czwartek 15. bm. o godz. 4 w Domu Katolickim odbędzie się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z powodu uzupełnienia zarządu. Porządek dnia: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokołu z ostat. 3) wybór 2 członków zarządu, 4) wniosek czł. nadesłane w terminie, 5) komunikaty, 6) referat „o sytuacji emerytów i emerytów”, 7) wolne głosy. Z powodu omówienia akcji wsparcia bezrobotnych Leszna upraszamy o liczny udział, nie tylko członków, ale i kandydatów wzgl. kandydatek na członków naszego Zgromadzenia. Głównie młodych emerytów wzywamy do zainteresowania się siłami Zw. Em. W. i S., a przedewszystkiem, aby się przekonał, jakie korzyści daje członkom Związku z powodu stałego kontaktu z Centralnym Władzami, a na jakie strasły narażają się ludzie chodzący emeryci. Niechaj też młoko nie zraża wysokość składek, bo one są małe, i służą na pokrycie prawdziwych kosztów i na tworzenie funduszu kasy pośmierdnej. Zarządy pracują u nas bezinteresownie, jedynie dla idei: dla dobra członków i nieczłonków i dla przyszłych emerytów.

II Kwartalne zebranie Tow. Właścicieli Domów i Nieruchomości odbędzie się dnia 13. października br. (wtorek) o godz. 20 (8 wieczorem) w sali Strzelniczej. Na porządku dziennym: Sprawy podatku drogowego i wiele bardzo ważnych spraw. Wszystkich członków o granjanie przybycie uprasza Zarząd.

I Komunikat sportowy. Medyklubowe zawody lekkoatletyczne Warta IB — Sokół, odbędą się w tym roku w Poznaniu. Termin jest jeszcze nie ustalony. Przypuszczalnie odbędą się 25 b. m.

II Marchew — ołbrzym. W ołnie wydawnictwa „Głos” ogładać można niezwykły okaz białej marchwi pastewnej, wyhodowanej w Antoninach. Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion. Marchew waży nie mniej niż więcej, tylko 2.770 gr.

II Czyja własność? W ratuszu polkój nr. 4 właściciel odebrać może zblakłego burego psa.

— 0 —

Zastępy w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej.

Józku! dawaj gębel! Góra nas!
Antek! nie warij, co ci się stało?
Oh Józku, Tyś doprawdy miedorajda! Ty! się nie czujesz? Zastęp... rozumiesz mnie... zastęp monowych łobuzików mam. Na przeszle zebranie mam urozmaicenie!
Jakie? Ty! urozmaicenie? Ho! ho! Antek, tylko nie mów boh n... rozumiesz, bo Ty się zapalasz szybucelmo...
Zapalasz, zapalasz... tylko Józku, choć druh mój jesteś „fest”, ale gdy będziesz drwił, to Cię każę sprad, a poznasz, co znaczy zastępowy monowych łobuzików.

Antek, tak że mów nie myślę, ale co tam zrobisz z tem zastępem na zebraniu?

To właściwie tajemnica, ale Tobie, mojej drugiej duszce, tak na ucho powiem. Wpierw wkroczyliśmy artylerijskim krokiem na scenę i zaśpiewamy „Maszeruj chłopy, maszeruj...”. Teraz takie coś, co nawo! Tobie nie powiem, a potem monolozek wygłosi Antek (drugie wyd.) — komediant, na koniec marsz załobny, a wiesz komu, poznaj z pieśnią... „Pię Kuba do Jakuba” i...
Ha! ha! ha! ha! — Antek, tom się nie spodziewał, salka nasza będzie za mała, idziemy na wielką salę „Sokoła”, ale... 15 listopada na Święto Młodzieży, które będzie, jakiego Leszno nie widziało.

przenieśli się do buduaru p. Ofelji

P. Edward zaczął pierwszy:

— Cóż spowodowało wybuch ten straszny u Liliany?

Z drzeniem odpowiadała p. Irena:

— Czytała pamiętnik Ofelki.

P. Edward porwał się jak szalony z miejsca, w rozpaczy zatopił obydwie dionie w bujne swoje włosy, a przez zacisnięcie że grozy usta padło systemem waga:

— Zemściłaś się, Ofelo! zemściłaś!

— Na Bogu! mgdy! To uczucie było jej obcem, ubliżasz pamięć jej świętej...

P. Edward zagłębił w p. Irenie wzrok nieprzytomny.

— Nie wierzysz? Zaufaj mi, winę ponoszę tylko ja — tylko ja sama.

— Wac zemściła się za Ofelję ciocią!

— O, nie, młech Bóg nie zachowa od tego niegodnego uczucia. Słuchaj ciępiwale, młej wzgląd na moje słabe dźsi już siły, bo drze na samą myśl, niechceby przyzywałam się do tak bolesnego ciosu dla ciebie.

— Boże! Boże! — jęczał p. Edward.

— Było tak: Ofelka kilka dni przed śmiercią porządkowała korespondencję, którą utrzymywała z rodziną, — i ten pamiętnik swój, wraz z nakręconymi listami od rodzina, zwała czarna wstęga, imie listy błękitne. Siedziała właśnie tu przy tem biurku, gdy weszłam zamieszkołona rannem jej wstaniem, bo była słaba już. Prosiła mnie zaraz, pokazując mi tę paczkę, zwaną czarna wstęga, żeby w razie jej śmierci, spalić ją, potem wsunęła ją w tę skrytkę biurka. Przyszli ciós zapomniałam o jej życzeniu. Liliana otworzyła biurko — znalazła listy i pamiętnik w skrytce. Tyle na obronę Ofelki i moją. Zresztą muszę ci, ciestety, powiedzieć, że Liliana słodziła ciągłe was, rodziców, od powrołu z pensji, chcąc dojść prawdy. Sam chyba wiesz, Ed-

Głosy publiczne

W sprawie badania wag.

Otrzymujemy następujące pismo: W n-rze 216 „Głosu Leszczyńskiego” w rubryce „Głosy publiczne” zamieszcz. była notatka p. t. „Ze sfer rolniczych” porusz. sprawę należn. jakie zmuszeni są opłacać rolnicy w związku z działalnością lotnych urzędów miar. Ponieważ notatka ta zawiera wiadomości błędne i oparła majwidocznie na nieporozumieniu, proszę o zamieszczenie podanej informacji na miejsce sprostowania.

Opłaty za legalizowanie (urzędowe sprawdzanie i cechowanie) narzędzi mierniczych, a więc także wag i odważników, posiadanych w gospodarstwach rolnych, ustanowione są rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 3 sierpnia 1928 r. o opłatach za czynności urzędów miar (Dz. U. R. P. r. 1928 poz. 677) i od tego czasu pozostają bez jakichkolwiek podwyżek. Według tego rozporządzenia opłata za legalizację mającej się spotykać w rolnikach wag dziesiętnych przedkładanych do sprawdzenia w pomieszczeniu lotnego urzędu miar, wynosiła i wynosi obecnie 6 złotych za jedną wagę, zaś za legalizację wagi do wagi była, sprawdzanej zwykle na miejscu jej ustawiania, opłata całkowita wynosiła od 27 do 34 złotych zależnie od wielkości udźwigu wagi.

Wobec tego, że wagi powinny być zgłaszane do legalizacji raz na dwa lata, to należało uiszczać ją przez rolnika Skarbowo. Państwa, nie może dawać podstaw do oburzenia, o którym wspomina notatka, z tytułu rzekomo „absurdalnej wysokości” opłat ściąganych przez urząd miar. W myśl przepisów zalegających mogą być tylko takie wagi, które posiadają wymagana przez prawo dokładność. Jasne jest, że te wagi które na skutek ich zużycia utraciły przepisową dokładność, muszą być przez urząd miar w wyniku sprawdzenia zbrakowane i powinny być oddane do naprawy przed ponownym zgłoszeniem do legalizacji. Urzędy miar naprawą wag się nie zajmują.

Wagi naprawiane są przez warsztaty prywatne, posiadające koncesję (zezwolenie) Głównego Urzędu Miar na zajmowanie się temi czynnościami. Koncesje tego rodzaju wydawane są tylko osobom i warsztatom, posiadającym wyszczególnioną umiędłotność fachową w zakresie wagiarsstwa, a to ze względu na to, aby uchronić ludność od skutków powierzenia wagi do naprawy szluszarom niefachowym, n. p. miejscowym kowalom, którzy zamiast wagi naprawić, tylko je psują. O prywatnym charakterze tych warsztatów ludność jest stale uświadamiana zarówno w urzędowych obwieszczeniach jak i bezpośrednio przez urzędników urzędów miar. Zapłać, pobierana przez warsztaty za naprawę wagi, zależna jest więc tylko od umowy właściciela wagi z właścicielem warsztatu i nie ma nic wspólnego z ogłami pobieranymi przez urząd. Urząd zaś nie ma podstawy prawnej do wyznaczenia cen za naprawę wagi.

Ponieważ jednak niektóre warsztaty mogą ujawniać skłonność do wyżysku przy cenach żądanych za naprawę wagi, to jest bardzo pożądanie, aby w wypadkach tego rodzaju wygrywanych otn właścicieli wagi zawiadamiali o tem urzędującego na miejscu kierownika lotnego urzędu miar. W wypadkach zażaleń uzasadnionych właściciele warsztatu poniesie skutki w formie odebrania mu koncesji na zajmowanie się naprawą wagi.

p. o. Naczelnika Okręgu.

— 0 —

W sprawie ostrego strzelania.

Podaję do publicznej wiadomości, że w dniach 11-go i 15-go października br. od godz. 6—14-jej odbędzie się ostre strzelanie 55 Pozn. p. p. na strzelnicy bojowej Wyciążkowo, wobec czego będzie zamknięta dla ruchu publicznego szosa Leszno—Ostecze.

Leszno, dnia 10 października 1931 r.

Starosta Powiatowy: (—) Zenkeler.

L. dz. 7376/31. II. Woj.

wardzie, że za dużo widziała, musiała się domyśleć wszystkiego, bo i dziećmi być przestała.

Zemściła się więc nioho, Ofelo, zemściła strasznie... — wołał w rozpaczy.

— Nie chciałabym, żeby nawet ciebie padł na Ofelkę, żeby sprawa była jasna. Otóż, Liliana wczoraj szalała z bólu ze żalu nad ciężkim życiem matki, a w swj rozpaczy że zawziętością dociekała wszystkiego. Przeglądała szafy matki z rzeczami i bielizną, badała służbę, dowiedziała się, że żalowała zniegroza, że nie miała na poltrzeby nawet codziennie, że jadła nierzad, gdy była sama, jak ostatnia sluga, chcąc mieć pieniądze na wymagania tweje. — Siedziała w salonie z różańcem, nie widziała więc me o mojej obecności, tamże, serce mi pękało ze żalu, słysząc jej słowa. Padaly straszawym jęciem rozpaczonej duszy.

— „Nowolnica swego pana... ostatnia sluga w domu... bez rozrywki, bez poltrzeby koniecznych — bez miłości i szacunku jej przynależnego... i jeszcze ponizona w swej godności kobiety i prawej matronki... Ty, święta moja matka, jasniała cnota duszy i wdziękiem ciała, majestatem prawdziwej królewskiej, a twój mąż — i to właśnie mój ojciec... tak oć poniewieriał, wierz, dokuczał ci, skazywał cię na ubóstwo, dopił twą godność, hanbił zradą łamając służby dozwolone!”

P. Edward pochłaniał uchem, ale i sercem wyrażał córkę, wijąc się z bólu po ołomencie, chwytając się za głowę, to za pierś, w której uczuwał duszność.

— Ale pocój ja ci to powtarzam! Daruj Edwardzie.

— Niech ciota mówi... niech mówi wszystko, — wołał zlamany.

— Ofelja w swej głębokiej duszy przeczuja, że Liliana dojdzie do zrozumienia prawdziwego, wielo-

cznie obawiała się podobnego zajścia, bo wolała jeszcze tu, do biurka, w skrytkę drugą list do córki.

ZABOROWO.

zo) Zarządy Związków i Stowarzyszeń w Zaborowie. Z okazji nadchodzącego święta odzyskania Niepodległości, uprasza się o wydelegowanie po 2 członków zarządu z każdego Związku i Stowarzyszenia oraz miejscowych władz w Zaborowie na posiedzenie, które odbędzie się w szkole przy rynku w poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 8-mej wieczorem celem przygotowania odpowiedniego programu uczczenia wspomnianego święta. Przewodn. Zarządów.

23-cia Loteria Państwowa.

W 26 dnia ciągnięcia 5-tej klasy 23 P. P. L. K. główne wygrane padły na numery następujące: 250 zł plus premia 1.850 zł padła na nr. 95.963, 106.921, 153.549, 177.400.

1.000 zł plus premia w kwocie 1.850 zł. padła na nr. 126.553.

10.000 zł — nr. 97.857 143.106.

3.000 zł — nr. 8.587, 14.980, 46.000, 134.255, 176.255.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Siedlce. (Dziecko rozszarpane przez oswojonego wilczyca). W tych dniach w majątku Wominyte pow. siedleckiego zerwała się z łańcucha oswojona wilczyca, dusząc po drodze psy, drób i t. p. i zbiegła do lasu, tam napadła na idącego z matką 4-letniego Stanisława Gaske, którego zagryzła na śmierć.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Równe. (90-letnia staruszka hersztem morderego napadu). Mieszkanica wsi Złotolin, gm. Szydłowiec, pow. kosciołowski, Jedwójka Hoża, odziedziczyła po zmarłym ojcu kawał gruntu. Do ziemi tej noszczyła sobie pretensję matka Jedwójki, Maryna Stepanczukowa, licząca obecnie lat 90. Na tem tie były ustawiczne spory i kłótnie między staruszką a jej córką i zięciem. Aż raz pewnego wspanie te znalazły krwawe zakończenie. Oto Kuźma Hoży wracając wozem z pola wraz z żoną i 12-letnią córką Olgą. Kiedy jadący znaleźli się na skrajnie drogi, podbiegła matka do wozu staruszka, w towarzystwie wnuków Bazylego i Melodego Semeniuków oraz Grzegorza Stepanowicza i ująwszy kome za uźdę, nie pozwoliła komuś ruszyć w dalszą drogę. W międzyczasie jej towarzysze ściągnęli Hożego za móg z wozu i na krzyk starzej: „Bracie chłopczy”, poczęli go bić, poczem Metodij ujął mieszczącego za kark, zaś Bazyl pchnął go z całej siły widłami w pierś a ugodzony w serce padł na oczach żony i córki na niegodny trup. Zawadomiona o wypadku policja aresztowała sprawców obydłego mordu. Wszyscy zostali postawieni w stan oskarżenia i niebawem staną przed sądem do sądu.

kw) Wilno. (Zastrzelenie polskiego nauczyciela). Donoszą o tragicznym losie jakiegoś nauczyciela i działacza społecznego Wiktora Rawnickiego z Nowogródzkiego na granicy polsko-litewskiej. Rawnicki przed miesiącem bawił w Kownie w sprawach oświatowych. Po krótkim pobycie wyjechał do swe go kolegi nauczyciela do Wilkomierza, gdzie został nieoczekiwanie aresztowany pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski. W czasie eskortowania Rawnicki przy pomocy jednego z włościan Polaków dotarł do granicy polskiej. W pobliżu Kiemnowca w chwili, gdy przekraczał granicę litewską zasypany gradem kul patrolu litewskiego został zabity. W rejonie Ołkietnik wysiedlono z Litwy rodzinę Marjana Wococińskiego z Szawel. Wocociński z synem Janem i córką Heleną prowadził nielegalną szkołę polską, do której uczęszczało 21 dzieci. Władze litewskie po ukaraniu Wococińskiego grubą grzywną — wysiedliły go z rodziną z granic Litwy.

Z CAŁEJ POLSKI.

o) Wysłudzenie umysłowo chorych w Warszawie. Zakład dla umysłowo chorych w Choroszczy zwrócił się do magistratu warszawskiego z propozycją przyjęcia większej partii nawet kilkuset chorych umysłowo. Chodzi tu o chorych, wymagających ścisłego szpitalnego regime'u, lecz o tych, którzy mogą pozostać pod opieką pozakładową. W Warszawie znajduje się około 2 tys. takich umysłowo chorych. Szpital w Choroszczy oferuje się przyjąć tych chorych za opłatą 3 złotych dziennie. Magistrat warszawski zaakceptował tę propozycję i w bliskim czasie ze stolicy wymigruje kilkuset chorych psychicznie.

o) Wykrycie nowych źródeł. Roboty przy budowie kanału odwadniającego na Saskiej Kępie są w toku. Dowodem, że kanał ten spełni swoje zadanie jest fakt, że przy budowie natrafiono na b. wielkie źródła, których ujęcie do kanału skumuluje dopływ wód na Saską Kępę. Podczas ostatniego dość długiego przyboru wody w Wiśle zauważono już na Saskiej Kępie mniejsze zawilgocenie. Wspomniane źródła płyną od strony Miłosny, gdzie w związku z ostatnimi opadami, zgromadziły się wielkie ilości wody.

Pieniądz wydawany

na towar KRAJOWY

powróci do ciebie!

Z Poznania.

P) Powrót J. Em. Ks. Kardynała Prymasa. W ub. tygodniu wrócił po 6-tygodniowej nieobecności z kuracji w Krymicy i ze zjazdu biskupów polskich J. Em. Ks. Kardynał Prymas. Dostojnika Kościoła witał na dworcu przedstawiciel kapituły metropolitańskiej.

P) Czeskie odznaczenie dla polskiego malarza. Konsul czeskosłowacki w Poznaniu dr. Doleżał, wręczył znakomitemu artyście plastycznemu prof. Leonowi Wyczółkowskiemu, dyplom członka zagranicznego czeskiej Akademii nauk i sztuki w Pradze.

P) Sprawa lekarzy komunistów. Onegdaj domo siłszy o aresztowaniu lekarza dr. Mariana Plockiego z ul. Fredry 8, jako podejrzanego o kontakt z komunistami. Dr. Plocki leczący miał bezpłatnie komunistów, członków Mopru (Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucyjnej), wspierając w ten sposób Mopr, oraz przysyłając pewne przesyłki pieniężne. Ciekawym i wielce charakterystycznym jest fakt, że leczenie komunistów odbywało się metodą zakonu spirowania. I tak pacjenci, jeśli wchodził do poczekalni i powiedział tajemnicze hasło „Rappaport”, wówczas był wpuścany i konsultacja odbywała się za darmo. Hasło „Rappaport” pochodzi od nazwiska Mury Rappaport, komunistki, która została aresztowana przed kilku dniami. Równocześnie został aresztowany drugi lekarz dr. Gust. Schwarzenberg z Krajowego Zakładu Psychiatrycznego w Koszanie. Dr. Schwarzenberg pochodzi z Tarnopola w Małopolsce. W czasie od 1924 — 26 r. Schwarzenberg był członkiem socjalistycznego Tura (Tow. Uniwersyteckiego Robotniczego) jako członek tegoż miał doprowadzić, w nim do rozłamu i założyć następnie Tow. Oświaty Robotniczej „Świt” podporządkowane nie P. P. S-owicy, którą w roku 1930 rozwiązano jako partię nielegalną. Z komunistami dr. Schwarzenberg miał bliską łączność, gdyż ustalono, że

bywał często w mieszkaniu aresztowanych w szpitalu za propagandę komunistyczną, Piotrowskim. W mieszkaniu Piotrowskich znaleziono powielacz maszynowy do pisania i inne przedmioty, służące do powielania i wykonywania druków komunistycznych. Obaj lekarze, prawdopodobnie żydzi, zostali po przesłuchaniu u sędziego śledczego zwolnieni.

P) Wynik w sprawach H. Świecickiego. W sobotę w sądzie grodzkim zapadł wyrok w sprawie wytoczonych z oskarżenia pp. rad. Wybieralskiego, dr. Huberta i dr. Baumgartena przeciwko p. H. Świecickiemu. Wyrokiem tym p. Świecicki został skazany łącznie na dwa miesiące więzienia z zamianą na 900 zł grzywny, na ponoszenie kosztów sądowych oraz ogłoszenie brzmienia wyroku we wszystkich pismach poznańskich i w osobnej broszurze.

P) Wyrok przeciw dr. Gesikowskiemu. W dalszym ciągu rozprawy przeciwko dr. Gesikowskiemu, zeznania świadków obciążały przedewszystkiem dr. Gesikowskiego, stwierdzając częściowo zarzuty oskarżenia. Prof. dr. Honorskićwicz jako rzeczoznawca sądowy w wywodzie swoim stwierdził, że oskarżenia dr. Gesikowskiego w ostatnich czasach ograniczyły się wyłącznie do zapisywania narkotyków, wyrażając morfinistom szkody przez zapisywanie zbyt wysokich dawek. — W sobotę ogłoszono wyrok i Ignacy Gesikowski został skazany na trzy lata więzienia z pozabawieniem praw obywatelskich na wyższy przeciąg czasu. Oskarżonych aptekarzy uwolniono.

P) Z teatrów poznańskich. Teatr Polski: 12. „Roxy”. 13. 10. „Świerszcz za koniem”. 13. „Świerszcz za koniem”.

Maszyna i człowiek.

Na co choruje i umiera auto?

Auto żyje i pracuje niezbyt długo, przedstawia ono bowiem skomplikowany organizm techniczny, który — mały w rozmiarach — daje z siebie dużą sumę energii i siły.

Współczesne wozy są jednak tak precyzyjnie budowane, iż mogą one przeciętnie przebiec 100.000 km. i jeszcze potem auto zdolne jest do użytku.

Auto porównywa się często z organizmem ludzkim. Motor wybiera serce, płuca i nerki. Karoseria tworzy szkielet. Dach i lakier — to jakby skóra. Opony — nogi. Armatury i ozdoby — ubranie.

Tak samo jak w organizmie ludzkim, najbardziej zaangażowane w pracę są organy wewnętrzne, niewidzialne. Najtrudniej też dają się uskutecznić naprawy uszkodzeń tych właśnie organów (motor), tak samo, jak to się dzieje z sercem, nerkami czy płucami u człowieka. Jeżeli „pożywności”, które otrzymuje auto jest nieodpowiednie, stależowane (np. oliwa benzyna), wówczas cierpi na tem zdolność motoru do pracy i „życie” auta, obliczone przeciętnie na 100.000 km. biegu, skraca się, spada do cyfry 60.000 km.

Szkielet wozu — jego karoseria, podwozie — wymaga mniejszej staranności i opieki, ale i tu drobne uszkodzenia muszą być szybko „załeczone”, jeśli defekty nie mają się rozszerzyć i pogłębić. Nerwy, mięśnie auta, w postaci kardanu, dyferencjału, resorów, lewarów, wymagają też olwienia ich, co odpowiada do pewnego stopnia funkcji, jaką spełnia krew w organizmie ludzkim.

W ten sposób wszystkie części składowe auta od największych do najmniejszych, muszą otrzymywać to, co jest im potrzebne do „życia”, t. j. do funkcjonowania, muszą też przebyć od czasu do czasu „kurację”, którą jest remont wozu w warsztacie garażowym.

Na co „umiera” auto? Kiedy odwozi się je na „cmentarz”? Wtedy, gdy łożyska kulkowe są już zniszczone. Podwozie bywa już teraz tak mocne, że nawet przebieg 400.000 km. nie może mu zaszkodzić poważnie. Inne części są prawie niezniszczalne, ale gdy kolby zaczynają się tuc w cylindrach, gdy wał jest nadarty — wówczas „kuracja”, nawet najgorliwsza, rzadko już pomaga i — auto zostaje wywiezione na cmentarz. Tu kończy się jego żywot.

Or.

Czy wiecie, że...

Australijscy murzyni trafiają swymi ośczerpami oca wielkości setnej części dwugroszówki nawet z odległości 70 kilometrów. — W wielu japońskich miastach istnieje publiczne piece kuchenne, postawione są one na głównych ulicach, ażeby każdy, kto ma ochotę, mógł sobie przyrządzić na nich pożywienie za niewielką opłatą. — Angielski, pruski (dawny), szwajcarski i islandzki hymn narodowy mają tę samą melodię. — W Australji przyjmują służbę tylko na tydzień. — Wyspa Islandja mogłaby do starczy dla miliona ludzi środków żywności a innych potrzebnych przedmiotów, a zamieszkuje ją około 80.000 ludzi. — Dopiero na wysokości 2000 stóp jest powietrze zupełnie wolne od kurzu i mikrobów. Największą monetą na świecie jest „loof” we francuskiej kolonii Annama, ma on wartość około 260 dolarów.

W drugiej połowie listopada r. b. ukaże się w Paryżu, w jednym z teatrów dramat p. t. „100 dni”, którego autorem jest Benito Mussolini.

W Mediolanie zmarł „bogaty” żebrak, Giacomo Spineili, który zostawił 30.000 lirów w spadku.

Migawki.

Genjalny pomysł.

Mój przyjaciel Filipka jest człowiekiem genialnym. Ale cóż — wiadomo, geniusze chcą być różni. Ale nie na kamieniu, niezaswajane porastają w niego. Filipka niejednokrotnie uskarża się, że go ludzkość nie rozumie, nie docenia jego rad i zalet, nie uważa się w polegę geniusza, który w nim drzemie. Filipka nigdy nie śpi.

Spotkałem wczoraj Filipkę w kawiarni. Był jak zwykle. Wesoły, ogolony, uczesany z rozdziałem, miał czas się do góry. Pił całą czarą, co zawsze oznacza, że jest w przedmiotu wielkich wydarzeń.

Po krótkiej wymianie przywitańskich komplementów, na temat wzajemnego wyglądu i ciężkich chwil, przyspłisłszy ad rem. Filipka ma pomysł, który jeżeli zdoła przeprowadzić w warszawskim mieście walki z bezrobociem, to kto wie, może będzie przyjęty przez Ligę Narodów i uznany za niezawodnego panareum na kryzys światowy.

Oto, jak to klarował Filipka.

Jest bezrobocie — bo jest nadmiar rąk do pracy a zanadło zatrudnienia. — Na to są dwa sposoby. Albo zmniejszyć ilość rąk do pracy, drogą bądź zabiegów chirurgicznych w domu (operacja), bądź też w polu (wojna), względnie przeprowadzić koncepcję Filipka. Koncepcja prosta, ale niezawodna.

Jeżeli na 100 robotników, którzy pracują 35 bezrobotnych, to można ich zatrudnić przez ograniczenie czasu pracy zatrudnionych. Rachunek jest prosty: 100 robotników pracując po 8 godzin dziennie wyrobą 800 godzin. Te same 800 godzin pracy można osiągnąć, jeżeli 135 robotników pracować będzie nie po 8, ale po 6 godzin dziennie, gdyż 135 pomnożone przez 6 daje 810.

Jeżeli bezrobocie wzrastało to czas pracy można ograniczyć w dalszym ciągu do 5, 4, 3 godzin.

Pod wpływem wywodów Filipka wyszedłem z kawiarni z zawrotem głowy. Mój Boże, co to za genjalny umysł. Jedna myśl, jedna koncepcja. Panie Dobrodzieju nie ma tej zmyśli ludzkości, która kryzysu pracy, niema nędzy, niema bezrobocia.

A w domu, w łóżku, mającyla mi się przed oczami wizja przyszłości. Czyste domy robotników, wspaniałe warsztaty pracy. Wszędzie idealna harmonia i zgoda. Czas pracy zredukowany do 1 godziny. Bezrobocia niema. Zamówień coraz więcej, ale to nie, bo już komisja do walki z bezrobociem proponuje redukcję czasu pracy do pół godziny. („Rzeczpospolita”).

SPRAWY GOSPODARZE.

gp) Nowe obciążenie rolnictwa. Dziennik Ustaw R. P. Nr. 86 z dnia 28. września rb. zawiera m. in. rozporządzenia ministrów: spraw wewnętrznych, dnia 20. sierpnia 1931 r. wydane w porozumieniu z ministrem skarbu oraz z ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego, celem wykonania ustawy d. 20 marca 1931 r. o samostanym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich.

gp) Towary angielskie zalewają Amerykę. Wobec odwołania przez szereg państw europejskich od standardu złota, amerykański urząd szacunkowy i komisja celno-taryfowa obmyślają już sposoby przeciwdziałania zalewowi rynku amerykańskiego przez towary europejskie, przedewszystkiem angielskie. Senator Wattson żąda, w stosunku do państw, które odstąpiły od standardu złota, podwyżki cel do 25 procent. Podwyżka ta nie mogłaby jednakże nawet w razie przeprowadzenia i uchwalenia — nastąpić szybko, gdyż marożadnietm w tym względzie są uchwały kongresu, które mogłyby zapasać dopiero do kilkumiesięcznych obradach a pertraktacji.

Sielanka i rzeczywistość.

Bandyta pisze list do redakcji, żądając sorostowania.

Od dłuższego czasu już toczy się w Europie spór na temat dość oryginalny: czy na Korsyce istnieje bandytyzm, czy nie istnieje? Spór ten przeniesiony został nawet ostatnio do prasy polskiej, dzięki Edwardowi Ligockiemu. Ze strony francuskiej zaprzeczono kategorycznie twierdzeniu Ligockiego, jakoby na Korsyce istniał zakorzeniony głęboko bandytyzm, który czyni kraj ten niebezpiecznym dla ludzkości. Jest to zupełnie zrozumiałe. Dzięki swemu klimatowi i swej topografii, Korsyka należy do krajów odwiedzanych licznie przez zagranicznych turystów. Gdyby utarła się opinia o bandytyzmie, Korsyka straciłaby jedno ze swych źródeł poważnego dochodu. Do tego dopuścić nie można i stąd konieczne było zaprzeczenie.

Ponieważ kończę właśnie mój pobyt na Korsyce, postaram się ułożyć fakty, dotyczące tamtejszego bandytyzmu tam, gdzie one należą. Niezależnie od moich osobistych spostrzeżeń i uwag, udało mi się zebrać pewien materiał faktyczny, pochodzący „z pierwszej ręki”, gdyż od samych bandytów, co pozwala na ostateczne stwierdzenie faktu istnienia bandytyzmu na Korsyce.

Jest to jednak bandytyzm taki, na jaki znamy w innych krajach, jaki spotykamy na całym świecie? Nazywać go raczej należy zbrojnictwem. Nie różni się on niczem od dawnego zbrojnictwa katraskiego. Zbrojnicy korsykańscy — to rycerze i stwierdzić należy, że dopiero po raz pierwszy przed kilku tygodniami zaszedł wypadek, że zbrojnicy zabrali się do turystów. Dotychczas wypadki takie nie zdarzały się. Zbrojnicy korsykańscy zresztą rzadko tylko posuwają się do rozlewu krwi, o ile wchodzi im gre zwykły rabunek, a nie vendetta. Vendetta — to właśnie pcha zbrojników korsykańskich w góry i lasy, z obawy przed odpowiedzialnością.

Zdarzyło się, że przed kilku tygodniami jedna z band, pozostająca pod przywództwem zbrojnika Gaviglioli, napadła na małą miejscowość leśniczą Guagno. Napadła... Znaczący to, że przyszła do tej miejscowości, przywódcą udał się do największego hotelu i oświadczył dyrektorowi, że jest z całą swą bandą i żąda złożeń w ciągu dwóch godzin kilku tysięcy franków tytułem haraczu od dyrekcji i zagranicznych leśników. Dyrektor nie był bity w ciemno. Natychmiast po odejściu przywódcy polecił zamknąć i zatrasować drzwi i okna, zmobilizował leśników i służbę, uzbroił ich i ustawił w odpowiednich punktach. Gdy banda wróciła po dwóch godzinach po haracz, zastała na miejscu hotelu forte, wobec czego udała się do mniejszego pensjonatu, i, nie dając żadnego terminu, żądała natychmiastowego złożeń kilku tysięcy franków. Nie było mowy o oporze i banda otrzymała okup. Ale w międzyczasie jeden z lokatorów wychylił się nieopatrznie przez okno i natychmiast padł rażony celnym strzałem jednego z bandytów, poczem banda podeszła spokojnie, nie niepokojona przez dwóch poleśników miejskich.

Na tem chwilowo wyczerpała się historia w rzeczywistości, a rozpoczęła nowe życie w prasie. Niezależnie bowiem od opisów, mniej lub więcej fantastycznych, jakie ukazywały się w całej prasie miejscowej i francuskiej, dziennik marsyljski „Le Petit Marseillais” zamieścił wiadomość, iż znany król bandytów korsykańskich, Bartoli, rozesłał do niektórych psobstości korsykańskich listy z oświadczeniem, iż nie solidaryzuje się z Gavigliolim i z jego pospolicim napadem na Guagno-le-Bains i że wraz ze swymi towarzyszami uczyni wszystko, aby bandytę Gaviglioli ukarać za dyshonor, jakim okrył szlachetne rzemiosło zbrojników korsykańskich.

Natychmiast cała prasa uczepiła się zbawczego listu Bartoli, by wykaazać rycerskość bandytów korsykańskich, którzy honor swój cenią ponad wszystko i brzydzą się pospolicim napadem rabunkowym.

Tymczasem po kilku dniach nastąpiło przykre rozczarowanie. Wiadomość, podana przez pismo marsyljskie, powtórzona została przez prasę korsykańską, w której król bandytów korsykańskich dowiedział się ze zdziwieniem o treści listu, którego nie wysłał. Nie chcąc pozostawiać nikogo w nieświadomości, teraz dopiero przesłał do redakcji, wychodzącego w Ajaccio pisma, „L'Eveil de la Corse” list z wyjaśnieniem, które lojalnie zamieszczono zostało w nr. 3123 tego pisma, z dnia 7 i 8 września br. W piśmie swem Bartoli powołuje się na wiadomość, zamieszczoną na jego rachunek w prasie i zaprzecza, jakoby kiedykolwiek wysłał listy dezawuujujące bandytę Gaviglioli. Przeciwnie, oświadcza, że solidaryzuje się z nim i zapewnia go o swej przyjaźni.

Sama forma listu jest niezwykle ciekawa. Słowo „bandyta” pisze Bartoli przez duże B, podobnie jak Król (bandytów). Jedno ze zdań zaczyna się od słów: „Ja, Bandyta Bartoli, oświadczam, iż nigdy do nikogo nie wysyłam listu z prośbą o przestępstwo aktów Bandyty Gaviglioli...”

Niemniej ciekaw jest zakończenie, jak przystało do redaktora, list kończy się następująco: „Dan w Palencia, w miesiącu sierpniu 1931”. Podpis: Bandyta Józef Bartoli i jego pieczęć.

W) Jak „robiono” wybory w Przemyślu. Sąd Najwyższy ogłosił motywy wyroku, w którym w poniedziałek unieważnił wybory w okręgu przemyskim. Powodem unieważnienia był fakt, że starosta Michałowski, jako komisarz wyborczy, pouczał przewodniczących, że wyborcy mają ustnie oświadczyć przed głosowaniem, na jaką listę głosują. Stanowiło to oczywiście już pogwałcenie tajności wyborów i dlatego Sąd Najwyższy wybory unieważnił. Poza tem orzekł sąd, że unieważnienie przez komisję, wyborczą listy starosty z powodu zakwestjonowania 50 podpisów jest niezgodne z ustawą, gdyż wyborców tych zakwestjonowano z powodu tego, że nie znajdowali się w spisie wyborców, a tego ustawy nie wymaga.

W) Ostre starcia studentów z policją. W sobotę po poł. odbył się na uniwersytecie wiec Bratniej Pomocy, mający charakter informacyjny dla nowostępujących studentów. Po wiecu, kiedy młodzież opuścił uniwersytet, przechodziła Nowym Światem, wyniki awantury skutkiem prowokacji i doszło do ostrych starć z policją oraz do aresztowań.

Prawdziwa sielanka. Bo i pewien lekarz z Ajaccio pomagał bandytom do ucieczki przed pościgiem żandarmów, i pismo korsykańskie bez komentarzy drukuje list, który niejako zawiera sprostowanie fałszywych wiadomości prasowych o bandycie, ale niemniej zapewnienie drugiego bandyty o przyjaźni.

Ale oficjalnie bandytyzm na Korsyce nie istnieje. L. K-ski.

Zdrowie

Wiecej troszczono się o właściwe odżywianie zwierząt niż ludzi. Praga (Centropress). — Czesosłowacki badacz w dziedzinie radiologii i biologii Dr. J. Stoklasa, prof. uniwersytetu praskiego, który stał się znanym z powodu swych odkryć naukowych zwłaszcza jeśli chodzi o wpływ radioaktywnych pierwiastków na intensywność i długość życia, o czym wygłosił odczyt na zjeździe radiologów w Paryżu, zajmuje się również analizą ludzkiego pożywienia i bada znaczenie poszczególnych jego części składowych dla organizmu ludzkiego.

W przyszłym roku ma się odbywać w Pradze międzynarodowy zjazd, który zajmować się będzie naukową reformą pożywienia ludzkiego. Zjazd odbędzie się z inicjatywą prezydenta republiki czeskosłowackiej T. G. Masaryka, który kilkakrotnie wskazywał, że dla pożywienia dla zwierząt wybudowano na świecie cały szereg laboratoriów, ale dla badań pożywienia ludzkiego nie uczyniono nic lub bardzo mało. A przecież rozwój fizyczny i umysłowy człowieka, długość jego życia i życie samo zależne jest od tego, co człowiek je. Prezydent Masaryk przeto zwrócił się do prof. Stoklasy, aby zorganizował zjazd, któryby zajął się tą kwestią.

Prof. Stoklasa też pilnie zabrał się do organizowania tego zjazdu. W ubiegłych dniach wygłaszał w Bernie o znaczeniu pewnych pierwiastków w potrawach ludzkich. Zwracał uwagę na to, że normalny bieg życia ludzkiego, odmawianie ciała i wymaniera malerji, zależna jest od t. zw. biogenicznych pierwiastków, które bezwarunkowo muszą być w potrawach zawarte. Jest to przede wszystkim fosfor, sark, chlor, jod, fluor, kalium, matrium, calcium, radium, żelazo i glin, które to pierwiastki muszą dostać się do ciała ludzkiego, jeśli wszystkie komórki ciała mają normalnie działać.

Dlatego potrawa musi być dostosowana tak, aby wszystkie te pierwiastki w najdogodniejszej formie dostały się do ciała. Obowiązkiem państwa jest aby starało się o wychowanie swych obywateli w tym kierunku.

Wspomniane pierwiastki nie mogą jednakowoż dostać się do ciała jako amorficzny związek chemiczny, ale w formie organicznej, jako witaminy. Pożywnie ludzkie jest ono ma być korzystne dla ciała ludzkiego musi być zreformowane tak, aby nie tylko zawierało wspomniane materje, ale również i te materje, które pobudzają do życia komórki ciała. Są to materje radioaktywne, niezbędne dla ciała ludzkiego.

Praskie zjazd naukowy w Pradze ma wytyczyć linje reformy ludzkiego pożywienia i to nie tylko pod względem teoretycznym ale i praktycznym. Rozpatrywana będzie również kwestja utworzenia doskonałych jadali dla szerokiich warstw oraz kwestja nauczania ludu o właściwym odżywianiu.

Możliwości handlowe.

Zagranica. Firma brazylijska pragnie otrzymać przedstawicielstwo firm polskich bez względu na hranżę. — Firma francuska pragnie eksportować do Polski rafję z Madagaskaru. — W Portugalji mają wzbudzić następujące artykuły: drzewo, baidry, deski, bale, produkty naftowe, żyto, fasola, superfosfaty, sole potasowe, wyroby włókiennicze (białe bawełniane i lłniane) wyroby płałterowane, obuwiu gumowe. — Firmy, pragnące nawiązać stosunki handlowe z firmą: „American Dutch Trading Company” Amsterdam, Ptolomaensis. 3. — zechcą się uprzednio skontaktować z którąkolwiek Izbą Przemysłowo-Handlową w Polsce.

W kraju. Pewna firma krajowa na Pomorzu poszukuje agentów w poszczególnych miastach Polski na wędzone ryby, a mianowicie łososie, węgorze i flondry. — Firmom niemieckim do okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu udziela się informacji po uiszczeniu opłaty manipulacyjnej w wysokości zł 3.

Z Warszawy.

W) St. Piłsudski przed sądem: przed tutejszym sądem grodzkim stanął p. Stanisław Piłsudski, znany z afery firmy „Budownictwo i Przemysł”. P. Stanisław Piłsudski oskarżony był o bezprawną sprzedaż zajętych przez komornika ruchomości, t. j. materiałów budowlanych. Sąd skazał go na 100 zł. grzywny. Przy sposobności zaznaczyć należy, iż w sądzie grodzkim znajduje się powódzwo prokuratora generalnej, która występuje o zwrot przeksu 800 tysięcy złotych, pobranych przez p. Stanisława Piłsudskiego, jako przedstawiciela firmy „Budownictwo i Przemysł”. Sensacyjna ta sprawa znajdzie się na wokandzie sądu za kilka tygodni.

W) Mimo spadku czynszów wiele mieszkań stało pustkami. W związku z ogólną sytuacją gospodarczą pojawiło się w Warszawie wiele wolnych mieszkań, zwłaszcza w nowych domach. Chcąc ratować sytuację właściciele tych kamienic obniżają czynsz. W Warszawie mają dawno niespotykaną przyjemność w możliwości wybrania sobie mieszkania. Zniżka w niektórych domach dochodzi do 50 procent, dotychczasowego komornego, a mimo to lokale nie znajdują nabywców.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

)(Polyał ołów, aby przedłużyć chorobę i powiększyć zasiłek. Przed sądem tawniczym w Lichtenbergu odpowiadał za zbrodnie osobliwego oszustwa 42-letni robotnik fabryczny Karol Münster. Oskarżony pracował w fabryce akumulatorów w Oberschöneweide i zachorował pewnego dnia z powodu otrucia ołowiem. Jako chory przebywał w domu i otrzymywał od związku zawodowego opłaty i mechaników zasiłki. Ale stan jego zdrowia pogorszał się stale i lekarz umieścił go w szpitalu. W szpitalu podano Münstera gruntownemu badaniu, które dało niespodziewany wynik. W żołądku Münstera znaleziono olbrzymią ilość ołowiu, który musiał sam wprowadzać do wnętrza. Przesłuchany Münster przyznał się, że przedłużał sztucznie chorobę. Nie chcąc utracić zasiłku polyał co pewien czas sproszkowany ołów, wprowadzając w błąd lekarza, który sądził, że to są rezydwy choroby. W ten sposób chorował przez szereg miesięcy, nie bacząc na niebezpieczeństwo bardzo poważnej choroby. Związek zawodowy, który wypłacał Münsterowi zasiłki, ponosił szkodę w kwocie 6.000 zł. Sąd skazał Münster na 2 miesiące więzienia.

)(Kryzys angielski a małżeństwo. W ostatnich czasach w Anglii wielka ilość zaręczym została zerwana. Wiemy, jak prawo angielskie jest surowe i jak srogo karze sprawcę zerwanego małżeństwa. Obecnie jednak sędziowie muszą piazem puszczać to wielkie przewinienie. Albowiem narzeczoną powiada: — Miałem zamiar się żenić jak pensja moja wynosiła tyle i tyle i dawała mi pewność zabezpieczenia bytu mojej rodzinie. Teraz z powodu spadku tuntu, pensja znalazła o powole, czy mogę narażać najukochańszą mi istotę na niedostatek, a w razie powiększenia się rodziny na zupełną miedzę? Oświadczam to szczerze, czy nieszczerze jest tak uzasadnione, że sąd musi je przyjąć. Co poczną biedne Angielki?

)(Komisarz imigracyjny przemął wychodźców. Dziennik wiedeński donosi z N. Jorku: Amerykański naczelny komisarz imigracyjny Benjamin Day, złożony został z urzędu i scigany będzie sądownie pod zarzutem udziału w międzynarodowej organizacji, która przemął wychodźców. Day otrzymał tytuł za to 2 miliony dolarów. Oprócz Daya skompromitowani są liczni urzędnicy na Ellis Island, a także urzędnicy biura naturalizacji i urzędu pracy w Waszyngtonie.

Anegdoty.

Minister nie koniecznie wygląda na ministra. Do hotelu w którym mieszka w Genewie Briand, przyszedł chłopczyk z listem.

Kazano mi wręczyć do rąk własnych ministra Brianda — powiedział do portjera.

— Pan Briand jest w domu, idź ma górę — brzdąła odpowiedź. Chłopiec pobiegł.

Zastukał do wskazanych drzwi. Otworzył mu niski zgarbiony pan o obwisłych wąsach i siwej grzywie.

— Mam tu list dla p. Brianda — powiedział chłopczyk, ale kazano mi oddać do rąk własnych.

— Dawaj! — powiedział starszek z uśmiechem.

Chłopiec zdawał się wahać.

— No, daj twój list, — powtórzył starszek.

Chłopczyk zdecydował się, ale oddając, powiedział:

— Tylko obiecaj mi, że zaraz oddasz twojemu panu.

— Oddam, oddam, — rzekł Briand i z ukłonem zamknął drzwi.

Padnij!

Jak wiadomo, w wojsku odgrywa dyscyplina rolę pierwszorzędą. I dlatego mamy w Polsce ministrów wojewodów, starostów rekrutujących się z wojsko wych. Oni wprowadzają w kraju porządek i dyscyplinę i dlatego... bycz jest.

Ot, niedawno został ministrem handlu i przemysłu generał. Pierwszą jego czynnością było wydanie rozkazu wojskowego, tak dobrze znanego rekrutom:

— Padnij!

I, rezultat jest taki, że jak upadł przemysł i handel... tak dotąd leży.

W golarni Plajtmana.



Pan radca slysiat? O tego nowemu zwyciazaj w miedzydludzkie prawo narodow, co to jemu napisal Pakt Kelloga.

Nic? Dowiedz sie pan, co w obecne chwyle nie bedzie zadne wojenne bitwe, bo una sze bedze nazywala nie wojne ale incydenty. Tego nowego okreszenie to my bedziemy zawdzieczac nasze Lige Narodow. Ladne okreszenie, co? to jest jedynego dobrego wynalazku od Miedzynarodowe Lige Narodow.

Pan bysz wolal, panie radco, abym ja cosz powiedzial o wewnetrznokrajowe polityke?

Ja panu powiem. Wiesz pan co ja panu powiem? Pan pewno czytal w gazety, co niedawno polskiego narod obchodzyl wielkiego wojennego swieto pod Plowce, co sze odbylo przed 600 rokow. To bylo straszne polskie zwyciestwo, te Plowce. Za drugiego 600 lat od czasow rzadu sanacji takiego swieto juz nie bedzie. Wtedy sze bedzie obchodzyl swieto Manowce albo „Pieskie Pole“, bo u nas, dzys wszystko schodzi na tego manowce, albo na psy.

W polityke gospodarcze to sze mowi czagle o tezauryzacje, a w polityke rzadowe o cezauryzacje. I tak zie i tak jemu ni dobrze.

Pan mizli co u nas jest w rzadu jedynowladztwo?

Nic podobnego, u nas kazdy rzadzi, kto nalez do jedniny; u nas mowiadz poprostego jest jedynowladztwo. Kazdemu co glosowal z jedniny to sze zdaje co un jest conajmni podsekretarzu stanu. I co sze jemu nalez orderu Polskie odkupiony.

Pan mowisz, co te z my dostaniem pozyczki francuski, bo juz jeden mynyster pojecha ja zaczagnac? Mnie sze to nie widaje prawdziwego kalkulacji, a cale rozujcy to w tego jest kombinacji, ze my pozyczke choemy zaczagnac a rzadu francuskiego nie chce sze dacz naczagnac.

Nie wielki rozniczy, a ile nieprzyjemnoszy? Nie prawda?

Nasze minystry jednego tylko potrafia zaczagnac?

Co uni potrafia?

Pan sze pita? Zaczagnac warty przed Belwedem na 19 marca.

Co pan chcesz, nie kazdego cywil to potrafi.

A giten cześć!

Program „Radja Poznańskiego”

Wtorek, 13-go października.

7,00 Zegar z wiezy ratusz. 7,15 Gazeta poranna. 13,00 Sygnal czasu. 13,05 Koncert gramofon. 14,00 Komunikaty PAT'a, notow. giełdy pien. i cen targ. Rzeźni miejskiej. 14,15 Komunikaty gosp. roln. 17,35 Popularny koncert symfoniczny. 18,50 Dodatek do gazety porannej. 20,15 Koncert popularny. (Transmisja z Warszawy). 22,15 Sygnal czasu. — komunikaty PAT'a, sport. i polic. 22,30 Muzyka tan.

Program „Radja Warszawskiego”

11,40 Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11,58 Sygnal czasu. 12,05 Program na dzien biezacy. 12,10 Urz. Kom. Państw. Inst. Met. 12,15 Muzyka z plyt gramofonowych. 13,15 Przerwa. 14,45 Muzyka z plyt gramofonowych. 15,05 Komunikat gosp. 15,15 Chwilka lotnicza. 15,25 „Radio dla kobiet“. 15,45 Kom. Centr. Biura Hydrograf. dla zeglugi i rybakow. 15,50 Program dla dzieci mlodszych. 16,00 Audycja dla dzieci z Wilna. 16,15 Przerwa. 16,20 „Sfizgowce“. 16,40 Plyty gramofonowe. 17,10 Odczyt z Krakowa. 17,35 Popularny koncert symfoniczny. 18,50 Rozmaitosci. 19,15 Giełda rolnicza. 19,25 Program na dzien nastepny. 19,30 Komunikat Tow. do Zach. Handlowi Konj w Polsce. 19,35 Plyty gramofonowe.

1945 Prasowe Dziennik Radjowy. 20,00 P. Irland Galicki wygl. feljeton p. t. „Wczoraj Warszawy“. 20,15 Koncert popularny. 21,30 Utwory na 2 fortepiany. 22,15 Recital spiewaczy. 22,40 Dodatek do Pras. Dzien. Radj. 22,45 Komunikaty: Met. Gl. Wotkowej-St. Met. dla kom. fotn., sport. i polic. 22,55 Przerwa. 23,00 Muzyka lekka i taneczna.

Urzędowa Cedula

Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Warunki Handel hurtowy, narytel Poznań ładunek wagowo, dostawa bieżąca za 100 kg.

Poz. 6, dnia 13. 10. 1931 „Ceny tranzakcyjne“

Zyto 15 tonn par. Poznań 22,35

Zyto 225 tonn par. Poznań 22,50

Uspokobienie spokojne. 22,75

Pszemica 30 tonn par. Poznań 22,75

Uspokobienie spokojne. 22,75

„Ceny orientacyjne“

Pszemica 19,5 - 20,50

Uspokobienie spokojne. 19,50 - 20,50

Jęczmień a) 64 - 66 kg. 19,50 - 20,50

Jęczmień b) 68 kg. 19,50 - 20,50

Uspokobienie spokojne. 24,00 - 25,00

Jęczmień browarowy 24,00 - 25,00

Uspokobienie spokojne. 19,50 - 20,50

Owies 19,50 - 20,50

Uspokobienie spokojne. 19,50 - 20,50

Masa żywnościowa 65% w. w. wor. 31,5 - 33,5

Uspokobienie spokojne. 31,5 - 33,5

Otręby żytnie 12,75 - 13,75

Otręby pszenne 11,75 - 12,75

Otręby pszenne (grube) 12,75 - 13,75

Rzekas 29,00 - 30,00

Groch Victoria 21,00 - 22,00

Groch Folgera 23,00 - 24,00

Ziemniaki kładowe 2,8 - 3,00

Dolar amerykański	1	8,81
Funt angielski	1	34,13
Frank francuski	100	35,04
„szwajcarski“	100	174,62
Marka niemiecka	100	208,45
Gulden holenderski	100	173,17

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.

Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.

Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.

członkami Drukarni Leszczyńskiej Sp. z o. o. w Lesznie

Dnia 10 bm. zmarła w Bogu po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, babka i prababka śp.

Paulina z Hoffmannów Śramkiewiczowa

I. voto Kurowska

w 85 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w Pawłowicach w środę, dnia 14. października o godzinie 10-tej. Łaskawych Konfratrów proszę o memento.

W imieniu ciężko strapiionej rodziny

Ks. K. Śramkiewicz.

Osobnych wiadomości nie wysła się.

Zebranie kwartalne

Towarzystwa Właścicieli Domów i Nieruchomości odbędzie się, dnia 13-go października 1931 r. (wtorek) o godzinie 20-tej na sali Strzeżnicy.

Na porządku dziennym sprawa podatku drogowego i wiele bardzo ważnych spraw. — Wszystkich członków o przybycie uprasza Zarząd.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, 14. bm. o godz. 11-tej sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu

1 wirówkę, 1 szafę do rzeczy, 1 świnie, 6 prosiąt, 2 kozy i około 6 centr. owsa wymłóconego

Zbiórka kupujących w Luboni przed społeczeństwem.

KOKOT, komornik sądowy w Lesznie.

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

PRZEDPŁATA: Na poczęcie wraz tygod. „Przyjaciół Rolnika“, „Ognisko Domowe“, dodatkami powieściowym i dodatkami ilustrowanym z odnosz. do domu włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwart. 7,08 zł, mies. 2,36 zł, w eksped. i agencjach mies. 2,00 zł, z odnoszeniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 groszy.

OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 1 lam. na str. 6 lam. 20 gr. Reklamy 1 lam. w dziale redakcyjnym 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy czestem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpada. Za telefoniczne podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.

W razie przeszkód w zakładzie, spowodowan. wyższą siłą, strajków itp., wydawnictwo

nie odpowiada za dostarczanie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Pokój umebl.

dobry i tan, natychmiast do wynajęcia. Leszno, ul. Jagiełłowska 3, miesz. 11.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W środę, dnia 14. bm. o godz. 10 sprzedawac będę w Bukowcu Górnym

maszynę do wiercenia, 1 świnie, 1 prosiaka 2 stoliki nocne i maszynę do szycia

najwięcej dającemu za gotówkę.

Zbiór kupców przed p. Łuczakiem.

L. rej. 2753/31. Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W wtorek, 13. bm. o godz. 10-tej sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu

około 2300 cegieł (sufitówka), około 2 ctr. gwoździ, 900 cegieł, około 2500 dachówki i 60 rolek papy.

Zbiórka kupujących przy ul. Kościarskiej 51.

KOKOT, komornik sądowy w Lesznie.

Poszukuję kupca

na lampy elektr. i na 4 lamp. radiospat, z ramówką, wzgl. lokatora-urzędnika lub oficera, któryby przejął urządzenie radiowe. Spiesznie zgłosz. Baranowski, Leszno, Liośwa 11 III.

Pszenicę

do siewu, „Edel Epp“, uznana przez W. I. R. równie szkodliki malin na do odziania

Majętność Strzyżewice

per Leszno. Telefon 174.

Dom piętrowy

maszyn. z ogrodem owocowym, w Bojanowie, p. rawnie na sprzedaż. — Cena według umowy. Zgłosz. Józef Grzybowski, ul. Hillera nr. 8.

Ładny, duży

pokój umebl.

z utrzymaniem, dla par. do wynajęcia. Leszno, ul. Pawłowskiej nr. 7.

KOWAL

z egzaminem kucia koni, potrzebny natychmiast. — Adres wskaże eksp. „Głosu“.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W wtorek, 13. bm. o godz. 10,30 sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu

samochód, biurko, 2 stoły, 2 fotele i szafę do akt.

Zbiórka kupujących przy ulicy Komieniusza u wyłotu ulicy Brackiej.

KOKOT, komornik sądowy w Lesznie.